

Dzik. Co mu z tego, że „mądry i odważny”

„Dzik – mądra i odważna świnka”¹

Dzika można lubić lub nie. Dostrzegać jego piękno i życiowe potrzeby jako stworzenia lub widzieć w nim źródło problemów (presja na część upraw rolnych, irracjonalny strach) lub profitów (finanse, kulinaria, trofea). Przyrodnicy nie mają problemu z określeniem postrzegania dzika – jest ono z definicji pozytywne, akceptujące i przyjazne. Z kolei wśród leśników, także tych niepolujących, mniej więcej od 2015 r., gdy zaczął się masowy odstrzał gatunku pod hasłem walki z ASF, zapadła symptomatyczna cisza na temat niebanalnej przecież roli dzika w przyrodzie. Z „od zawsze” flagowego sprzymierzeńca, dzik stał się nagle anonimowym, zbędnym, ponadto (w tle) chorym zwierzęciem. 10 stycznia 2019 r. tę ciszę przerwał Bartłomiej Obajtek, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku, stwierdzając w audycji Radia Gdańsk: „Problem jest bardzo złożony, ale odstrzał musi być wykonywany”.

Życie dzika

Jednostki przestrzenne Ziemi, o różnej wielkości i przyrodniczej złożoności – od mikrosiedlisk po wielkie przestrzenie jak krajobrazy czy biomy – stanowią kompozycje, które współtworzone są przez trudne do oszacowania i niepoliczalne zasoby gatunków roślin, grzybów, mikroorganizmów i zwierząt. Począwszy od kałuży do oceanu, od śródleśnej polany do bezkresnego stepu, od potoku górskiego do wielkiej rzeki, od kępy zadrzewienia śródpolnego do Puszczy Białowieskiej. Dość powiedzieć, że na terenie Polski sumaryczną pulę gatunków współtworzy blisko 7 tysięcy roślin i grzybów (w tym porostów), trudne do ilościowego ujęcia zasoby mikroorganizmów, sporo ponad 30 tysięcy bezkręgowców (w tym co najmniej 28,5 tysięcy owadów) i około 600 kręgowców (wśród nich do 120 ssaków, w tym dzik *Sus scrofa*).



Dzik wplątany jest w skomplikowaną sieć zależności międzygatunkowych, wewnątrzgatunkowych (populacyjnych), w tym pokarmowych, konkurencyjnych (bezpośrednich, pośrednich) i innych, jednak do pełnego poznania tych zależności – o ile jest ono w ogóle w zasięgu ludzkiej percepcji – daleka droga. Przykładowo pod względem pokarmowym, dzik z jednej strony występuje jako biorca szerokiego spektrum pożywienia, konkretnie wielożerca (w jego menu występują: kłącza i bulwy roślin, owoce leśne, trawa, zioła, ziarna zbóż, ziemniaki, kukurydza, grzyby np. opieńki, poczwarki i larwy owadów, dorosłe chrząszcze i inne owady, ślimaki, płazy, dżdżownice, nornice, myszy, a nawet ryby czy ptaki, różnorodna padlina), z drugiej jako kilkuaspektowy dawca pokarmu (żywy organizm dla ekto- czy endopasożytów bądź drapieżców², odchody dla koprofagów, padłe ciało po śmierci dla nekrofagów).

Dzik boryka się z problemami egzystencji – rozrodem i wychowaniem potomstwa, przeżyciem ostrych zim, chorobami (m.in. ASF), kurczącą się przestrzenią wolną od stałej obecności człowieka (np. zabudowa) lub jego uciążliwej działalności (np. polowania). Modyfikuje swój behavior, obecnie jest ukierunkowany (przynajmniej jeśli chodzi o populacje podmiejskie) na penetrację obrzeży a nawet centrów miast, wsi letniskowych w poszukiwaniu pokarmu (śmietniki, dokarmianie „edukacyjne”) i być może – co symptomatyczne – spokoju od polowań. W tym ewolucyjnym rozwoju nie jest odosobniony, kroczy bowiem przetartym szlakiem m.in. przez kaczkę krzyżówkę.

Rola biocenotyczna

O zaletach biocenotycznych dzika, przekładających się zresztą po części na korzyści gospodarcze człowieka, wiele napisano. Rzadko który gatunek ma tak dobrą prasę w tej kwestii, zarówno ogólnobiologiczną, jak i leśną. Zestawienie ról, jakie dzik pełni w ekosystemach leśnych, przedstawił np. prof. Rafał Kowalczyk z Instytutu Badań Ssaków PAN w Białowieży³:

- przyspieszanie rozkładu materii i wspomaganie naturalnego odnowienia drzew i krzewów dzięki buchtowaniu⁴,
- ograniczanie gradacji poprzez zjadanie dużej liczby owadów, postrzeganych przez leśników jako szkodliwe,
- funkcja sanitarna – odżywanie się padliną,
- źródło pokarmu po śmierci, w tym dla wielu gatunków, które dzięki dziczej padlinie przeżywają zimę.

Z kolei profesor nauk leśnych Witold Koehler znaczenie biocenotyczne, ale i gospodarcze dzika ujął w następujący sposób: „Szczególną rolę, jako energiczny i bardzo skuteczny tępicel szkodników odgrywa dzik. Przy silnych gradacjach strzygoni, barczatki, poprocha, osnui i boreczników przestawia się on niemal całkowicie na pokarm owadzi, ryjąc w jego poszukiwaniu tak metodycznie i intensywnie, że doprowadza niekiedy do redukcji liczebności szkodnika sięgającej 30% jego pierwotnego stanu. Jest on także wysoce skutecznym niszcycielem pędraków chrabąszcza oraz jednym z licznych hamulców nadmiernego rozrodu gryzoni: nornic i myszy. O ile dzik uważany jest słusznie za szkodnika w gospodarce rolnej, o tyle w lesie należy on bez wątplenia do zwierząt wysoce pożytecznych. Pewne szkody z punktu widzenia ochrony lasu wyrządza on niszcząc mrowiska, czemu zresztą dość łatwo jest zapobiec przez solidne ich grodzenie”⁵. Przy okazji warto podkreślić, że niszczenie mrowisk przez dzika jest w kategoryzacji pozytywne/negatywne dalece dyskusyjnym aspektem, gdyż rola mrówek kopcowych wsiedlanych sztucznie w ekosystemy leśne nie jest do końca tak jednoznacznie pozytywna, jak chcieliby niektórzy zwolennicy ochrony lasu⁶. Z innych spraw, rzadziej podnoszonych w literaturze, warto wspomnieć pozytywną rolę buchtowania w

możliwościach pojawu owocników niektórych grzybów podstawkowych (np. podgrzybków) na siedliskach borowych w sezonach wegetacyjnych z niedoborem wody oraz np. pomocniczą rolę w pracach z zakresu ochrony lasu przy rozpoznawaniu potencjalnego zagrożenia ze strony niektórych owadów, np. motyla poprocha cetyniaka *Bupalus piniarius* – poszukiwanie poczwerek w miejscach buchtowisk⁷.

Z powyższych względów dzik postrzegany jest przez wielu naukowców jako gatunek kluczowy (zwornikowy) w lasach i poza nimi, warunkujący istnienie innych gatunków i zapewniający dynamiczne trwanie ekosystemów. Spektakularna rola dzika przejawia się w wielu szczegółowych sprawach, np. ostatnio wykazano, że dzik polepsza jakość siedliska małego motyla dziennego powszelatka malwowca (*Pyrgus malvae*), zagrożonego wymarciem w Holandii⁸. Dość wyczerpujący przegląd wiedzy na temat roli dzika w lasach można znaleźć np. w publikacji Giovanni Massei czy Petera V. Genova⁹.

Co po dziku?

Z jednej strony trudno wyobrazić sobie doprowadzenie dzika, na wskutek masowych obecnie odstrzałów pod pretekstem walki z ASF, na skraj lub do całkowitego wymarcia. Z drugiej strony jednak niechlubne i w pełni skuteczne eksterminacje tego gatunku na obszarach konkretnych państw miały już miejsce w historii (np. Anglia, Dania, Szwecja, Tunezja, Sudan).



Dziki, styczeń 2019. Fot. Michał Gołąb / studio2.ovh

Trudno nie pokusić się o postawienie wstępnej hipotezy, że sprowadzenie dzika w Europie Środkowej „do parteru”, czyli do charakterystyk populacji o niskich liczebnościach może spowodować w nieodległej przyszłości nie tylko książkowe problemy z przetrwaniem dzików, ale także skutkować

zaburzeniami o charakterze masowych pojawów (gradacji) niektórych gatunków owadów w ekosystemach leśnych. Zwłaszcza zaś tych, które w części okresu swojego rozwoju osobniczego przelegują w glebie, podlegając presji pokarmowej dzika – m.in. strzygoni chojnowki *Panolis flammea*, barczatki sosnowki *Dendrolimus pini*, poprocha cetyniaka *Bupalus piniarius* oraz osnu *Acantholyda* spp. i boreczników *Diprion* spp., ale także np. kornika drukarza *Ips typographus* czy kornika zroszobłego *Ips duplicatus*, których osobniki już dorosłe mogą zimować w ściółce. Cytowane wyżej sformułowanie prof. Koehlera, że „[dzik] doprowadza niekiedy do redukcji liczebności szkodnika sięgającej 30% jego pierwotnego stanu” daje do myślenia. W tym momencie nie bardzo uspokajająco (zwłaszcza na leśników) mogą oddziaływać niektóre koncepcje dotyczące wyjaśnienia przyczyn i przebiegu wahań liczebności populacji owadów. Jedną z koncepcji najbliższych autorowi tego tekstu, tj. koncepcja biocenotyczna stanowi, że zakłócenia pewnego punktu biocenozy [zwłaszcza któregoś z gatunków kluczowych] mogą prowadzić do zmian ilościowych i jakościowych całego systemu¹⁰. Sformułowanie prof. Koehlera bywa ponadto poddawane incydentalnej krytyce, głównym argumentem adwersarzy jest rok wydania publikacji (sic!). W ten sposób można zanegować każdy fakt czy dawne ustalone prawo lub formułę, np. to, że grawitacja istnieje czy też zasadę nieoznaczoności Heisenberga. Krytykantom można np. zadedykować cytaty z publikacji Kolk i innych¹¹, odnoszące się do motyla poprocha cetyniaka: „W drzewostanach gradacyjnych pożądane jest urozmaicenie ich składu gatunkowego poprzez wprowadzenie podszytów. Należy chronić dziki [podkreślenie – S.Z.], faunę owadożerną, sztucznie kolonizować mrówki oraz podejmować działania zmierzające do podniesienia biologicznej odporności ekosystemów leśnych” oraz kolejnego motyla strzygoni chojnowki: „W okresie gradacji powinno wstrzymać się odstrzał dzików [podkreślenie – S.Z.]”.

Kto się boi gradacji?

Większość przyrodników nie obawia się gradacji. Co nie znaczy, że akceptuje działania sprzyjające ich powstawaniu np. eliminację dzika czy tworzenie monokultur sosnowych. Spojrzenie tej grupy zawodowej na te dynamiczne i często wielkoobszarowe procesy, nie będąc obarczone gospodarczym brzemieniem pozyskania określonego sortymentu drewna za wszelką cenę, cechuje percepcja tego typu zdarzenia jako swoistego mechanizmu regulacyjnego, specyficznej odpowiedzi przyrody na narzucone jej przez człowieka formuły (np. wprowadzanie gatunków drzew lub krzewów geograficznie i/lub siedliskowo obcych dla danego terenu, powstawanie litych chojniaków świerkowych z plantacji niesprzedanych choinek, odwadnianie torfowisk itd.). Trudno z kolei przypuszczać, aby służbom leśnym zależało na wystąpieniu gradacji. Jednak przymykanie oczu, a także współuczestniczenie (część polujących leśników) w wyniszczaniu jednego z elementów oporu środowiska względem możliwości wystąpienia masowych pojawów niektórych owadów, a także gryzoni, nie jest dowodem na mądrość gospodarza państwowego dobra (zarządzającego 1/3 powierzchnią kraju). Kogo ta sytuacja napawa optymizmem, czy tylko producentów insektycydów? Lubiących zabijać myśliwych? Czy może jeszcze część niekoniecznie wyedukowanych rolników formułujących absurdalne postulaty, np.: „Żądamy całkowitego wybicia dzików na terenie całego kraju w trybie natychmiastowym”¹².



Martwe dziki - efekt polowań zbiorowych na IX Hubertusie Węgrowskim, październik 2017 r. Fot. Łukasz Koba

A przecież, wracając do leśników, adeptów tej sztuki naucza się w szkołach i uczelniach leśnych, że opryski są ostatecznością, nie zaś czymś, do czego należy dążyć. Coraz liczniejsze wyniki badań potwierdzają nieselektywność części stosowanej w lasach „chemii”, zwłaszcza zaś różnych politoksycznych środków o działaniu kontaktowym z grupy syntetycznych pyretroidów¹³. Jerzy Małuja i Zbigniew Rychliński zauważają, że środki te są bardzo wysoko toksyczne dla owadów, w tym pszczoł, a także np. dla ryb¹⁴. Jak informuje np. Barbara Głowacka preparaty takie działają totalnie na całą faunę stawonogów¹⁵. Siłą rzeczy - z uwagi na różnorodność gatunkową - głównie na owady, ponadto np. pajęczaki. O oddziaływaniach insektycydów na

nie będące celem oprysków elementy biocenozy (np. skorupiaki, ślimaki, ptaki, płazy, gady, inne owady itd.), wśród których wiele organizmów nazywanych jest przez leśników „pożytecznymi” (podobnie jak dzik), wiadomo tyle, że albo oddziaływanie jest śmiertelne, albo nie wiadomo nic, bo nikt ich nie zbadał¹⁶. Cytat z poradnika leśników: „Do ważniejszych czynników ograniczających rozwój gradacji szkodliwych owadów należy duża liczebność fauny owadożernej w drzewostanach. Dlatego stworzenie i zapewnienie tej faunie możliwie najbardziej korzystnych warunków bytowania jest jednym z warunków dobrego gospodarowania w lesie”¹⁷. Jak rozumiem, dotyczy to także dzika jako przedstawiciela fauny owadożernej. Tyłko co począć ze sprzecznością tego pięknego cytowania wizerunku ze stosowaniem nieselektywnej chemii w opryskach gradacyjnych, czy z eksterminacją dzika?

Profesor nauk leśnych Stanisław Szymański tak podsumowuje wątek wielkoobszarowych oprysków: „(...) Jednym z poważniejszych przeciwwskazań stosowania takiego sposobu ratowania lasów jest i tak poważne skażenie środowiska leśnego związkami chemicznymi (pyłami i gazami emitowanymi przez przemysł) oraz fakt równoczesnego niszczenia wraz ze szkodnikiem całej pożytecznej fauny owadów leśnych”¹⁸. Wypisz, wymaluj analogicznie jak z dzikiem.

Epilog

Miałem kiedyś wątpliwą przyjemność upublicznić hipotezę „leśnika walczącego”¹⁹. Wątpliwą, gdyż bardzo chciałbym widzieć ten zawód wykonywany w całkiem inny sposób niż obserwuję u większości polskich leśników już od dziesięcioleci. A widzę bezpardonową walkę z częścią otaczających

gatunków, grupami gatunkowymi, procesami czy zjawiskami (z owadami, ptakami, ssakami, gradacjami, starodrzewami, martwym drewnem, rowerzystami, itd.). Nieustannie czytam w branżowej literaturze o wrogach, szkodnikach, niszczeniu, zagrożeniach, zamykaniu lasu, prześladowaniach innych grup społecznych słusznie protestujących w tego lasu obronie. Doświadczam informacji i obserwacji o wycinkach starodrzewów, grodzeniu upraw i młodników, strzelaniu, zwiększaniu etatu cięć. Widzę retorykę wojny sprzedawaną mediom. To składowe części swoistego syndromu obłożonej twierdzy. Czy taką twierdzą jest polskie leśnictwo pozostające w toksycznym mariażu z łowiectwem?

Obserwuję, nieomal bezradnie, eksterminację kluczowego dla naszej przyrody gatunku ssaka – dzika, co – w mojej ocenie – jest policzkiem zadany twórcom wielu, bezdyskusyjnych osiągnięć nauk leśnych. O ile w taki sposób ma wyglądać model polskiego leśnictwa i przytulającego się doń łowiectwa (rzekomo niezbędnego), ponoć wzorcowych w skali co najmniej Europy, to cieszę się, że nie uczestniczę w tym zawodowo.

Wnoszę o oprzytomnienie i opamiętanie – w swoim imieniu i w imieniu dzików, które uwielbiam.

Sławomir Zieliński

Sławomir Zieliński – dr inż. nauk leśnych, entomolog, ekolog, ochroniarz przyrody, nauczyciel, członek Klubu Przyrodników i Koalicji *Niech Żyj!* Prowadzi stronę www.mikrobiotop.pl.

Podziękowania: Z różnych względów związanych z napisaniem tego tekstu dziękuję prof. Jerzemu R. Starzykowi, dr. hab. Maciejowi Przewoźniakowi, dr. Mateuszowi Ciechanowskiemu, mgr. Adamowi Bohdanowi oraz żonie Iwonie. W szczególny sposób składam podziękowania Zenkowi Kruczyńskiemu oraz redakcji „Dzikiego Życia” za zaproszenie do podjęcia dziczego tematu.

Przypisy:

1. Fabijański P. 2014. *Moje spotkania ze zwierzętami*. Wydano na zlecenie Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, CILP, Warszawa.
2. Perzanowski K., Kanzaki N. 2000. *Bieszczadzka populacja dzika* [w]: Głowaciński Z. (red.). *Kręgowce Bieszczadów Zachodnich ze szczególnym uwzględnieniem Bieszczadzkiego Parku Narodowego*. „Monografie Bieszczadzkie”, IX: 193-204.
3. Kruczyński Z. 2017. *Farba znaczy krew*. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
4. Borczyński M. 1973. *Wpływ buchtowania przez dziki na skład gatunkowy i stosunki liczebnościowe runa leśnego w warunkach trzech typów siedliskowych lasu*. PTPN. Prace Komisji Nauk Rolniczych i Komisji Nauk Leśnych, 36: 3-18 oraz Faliński J. B. 1985. *Oddziaływanie dzika na strukturę i dynamikę zbiorowisk i siedlisk leśnych w warunkach rezerwatu ścisłego*. Sprawozdanie MR-II-19 SGGW/AR w Warszawie.
5. Koehler W. 1961. *Patologia i ochrona lasu*. PWRiL, Warszawa.
6. Zieliński S. 2000. *O mrówkach nieco inaczej*. „Przegląd Leśniczy”, 10: 21 oraz Zieliński S. 2002. *Czy mrówki ograniczają różnorodność życia*. „Puszcza Kampinoska”, 3: 1-2.
7. Kolk A., Starzyk J. R., Kinelski S., Dzwonkowski R. 2009. *Atlas owadów uszkadzających drzewa leśne*. Multico Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
8. de Schaetzen F., van Langevelde F., Wallis de Vries M. F. 2018. *The influence of wild boar (Sus scrofa) on microhabitat quality for the endangered butterfly Pyrgus malvae in the Netherlands*. *Journal of Insect Conservation*, 22, 1: 51-59.
9. Massei G., Genov P. 2004. *The enviromental impact of wild boar*. *Galemys*, 16: 135-145.
10. Friederichs K. 1930. *Die Grundfragen und Gesetzmassigkeiten der land- und*

forstwirtschaftlichen Zoologie. P. Parey, Berlin podane za: Szujecki A. 1983. *Ekologia owadów leśnych*. PWN, Warszawa.

11. Kolk A. i inni, op.cit.

12. cenyrolnicze.pl/wiadomosci/wiesci-rolnicze/160-pozostale-wiesci-rolnicze/14604-rolnicy-z-wielkopolski-zablokowali-droge-nr-11-w-ujsciu-domagaja-sie-m-in-skutecznej-walki-z-asf

13. Baraniak E., Stachowiak P. 1985. *Liczebność biedronki Coccinella septempunctata L. (Coleoptera, Coccinellidae) w okresie późno letniego szczytu po różnych zabiegach zwalczania brudnicy mniszki Lymantria monacha L.* „Parki Narodowe i Rezerwaty Przyrody”, 6. 1: 101-105.

14. Małuja J., Rychliński Z. 1988. *Ochrona lasu*. Poradnik. PWRiL, Warszawa.

15. Głowacka B. 1993. *Reakcje owadów leśnych na insektycydy kontaktowe i żołądkowe*. Prace IBL. ser. B, 17, 63-79 podane za: Hilszczański J. 1995. *Charakterystyka śmiertelności chrząszczy Coleoptera po zabiegach zwalczania brudnicy mniszki (Lymantria monacha L.)*. „Sylwan”, 7: 75-85.

16. Głowacka B., op.cit. oraz Zieliński S. 2007. *Leśnik walczący*. „Nasze Pomorze”, 5: 11.

17. Małuja J. i inni, op.cit.

18. Szymański S. 2000. *Ekologiczne podstawy hodowli lasu*. PWRiL, Warszawa.

19. Zieliński S. 2007. *Leśnik walczący*, op.cit.